

Opętani i uwikłani kłatwą

Trudny czas dla wielu ludzi, może być rajem dla niskich bytów astralnych oraz niezbyt przychylnych nam ludzi, przestrzega Sylwia Jacewicz – Górska, doświadczona świecka egzorcystka, która już setki osób wyciągnęła z „duchowej” opresji.

Człowiek to istota energetyczna, co potwierdza także świat naukowy. A jeśli tak, to nasz wewnętrzny stan wpływa na wszystko: zdrowie psychiczne i fizyczne, wszelkie relacje, finanse. Kiedy się martwimy, jesteśmy w depresji, obniża się nasza wibracja i możemy stać się ofiarą kogoś, kto tylko czeka, by pożywić się naszą życiodajną energią.

Tak właśnie było z Basią, kiedyś pilną, schludną i poukładaną studentką, z czasem coraz bardziej zaniedbaną i odpuszczającą obowiązki dziewczyną.

Ponieważ Basia coraz rzadziej przyjeżdżała do rodzinnego domu, mama odwiedziła ją z nienacką w Krakowie, gdzie studiowała. I była w szoku: Basia ścięła i ufarbowała włosy na wściekły róż, odpalała papierosa od papierosa, podobno nie zaliczyła połowy egzaminów. Złe towarzystwo? Uległa komuś?

SKOCZ Z MOSTU, SKOCZ Z MOSTU

– To nie moja córka – płakała Sylwii do słuchawki – Wydaje mi się, że ma w oczach coś obcego, jakby patrzyła na mnie inna osoba. Intuicyjnie poczułam, że tu nie chodzi tylko

o nowych znajomych, Basia zawsze była odporna na różne sugestie, tym razem to coś więcej.



Co się okazało? Basia dała się namówić na studencki wyjazd, podczas którego wywoływano duchy na mocno zakrapianej imprezie. Złe się poczuła już pierwszej nocy, kiedy „coś” kazało jej sięgnąć po papierosa, a nigdy wcześniej nie paliła. Zatruta się tytoniem, nie mogła dojść do siebie. Cały czas bolała ją głowa i miała dziwne myśli: o moście, rzece i o tym, by rzucić się w nurt wody.

– Do Basi „przykleił” się duch samobójczyni – tłumaczy Sylwia, która wiele czasu spędziła na „wyprasaniu” z ciała dziewczyny ducha tamtej kobiety – Ona miała tragiczne życie, nie widziała innego rozwiązania niż śmierć i rzuciła się z mostu. Wiele razy podkreślałam, że robienie sobie zabawy w wywoływanie duchów, może skończyć się tragicznie! Duchy uwiebiają przebywać wśród ludzi odurzonych nie tylko alkoholem ale i narkotykami czy różnego typu dopalaczami. Mają wtedy do nich łatwy dostęp. Nie przyjdą do nas bowiem istoty wysoko wibracyjne, świetliste, ale te, które za życia miały niską świadomość. Jeśli były uzależnione, agresywne, a być może nawet odebrały komuś życie, do tego samego będą namawiać – dzięki podszeptom i natrętnym myślom – człowieka, który stał się dla nich wygodnym mieszkankiem.

Dzięki Sylwii, Basia znów odzyskała swoje życie. Zrobiła od razu dwie rzeczy: zmyła z głowy ohydny róż i wysłała Sylwii bukiet kwiatów.

Podobnie jak Norbert, artysta stolarz z południa Polski. Spodobał mu się na allegro stary kredens, kupował tam zresztą często meble do renowacji. Ten chciał zostawić dla siebie, chociaż żonie, Marcie, się nie podobał. – Wiesz, jak patrzę na ten mebel, to mnie od razu boli głowa – narzekała, ale Norbert uważał, że przesadza. Wiele czasu spędził przy pracy nad nim. Im dłużej go pieścił i czyzował, tym coraz gorsze relacje mieli, kłócili się o byle głupotę, a kiedyś tak się wkurzył, że popchnął ją na kredens. Miała wielkiego siniaka na biodrze. I to był ten moment, w którym zaczęła być prawie pewna, że kredens ma mroczną historię. Zdarzało się, że widziała przed oczami urywki jakiejś walki, słyszała krzyki, mebel był zalany krwią. Marta miała zdolności jasnowidzenia, ale mąż na nic nie reagował. Było coraz gorzej, więc skontaktowała się Sylwią, która potwierdziła, że uderzona o ten kredens kobieta poniosła śmierć. Ale wcześniej wiele razy w ciągu życia, jej oprawca tłukł jej głową o ten mebel. To w nim zapisała się rozpacz i cierpienie tamtej kobiety. Tę energię wyczuła od razu żona Norberta.

ŻEBY CI DZIECI CHOROWAŁY

– Kredens w końcu fachowo, według moich wskazówek, oczyścili, ale już go nie chcieli – opowiada Sylwia – Sprzedali za bezcen, byle szybciej zapomnieć.

Sylwia tłumaczy, żeby być szczególnie ostrożnym przy kupowaniu mieszkania, domu, ziemi, staroci i używanych przedmiotów, a zwłaszcza wtedy, gdy intuicyjnie czujemy wewnętrzny sprzeciw lub niepokój. Nieruchomości, przedmioty można zneutralizować, ale trzeba wiedzieć, jak to zrobić. Trudniejsza praca jest z ludzkim duchem albo rodową kłatwą, która zapisana w energii rodu, przechodzi z pokolenia na pokolenie.

Justyna, odkąd pamiętam, zawsze słuchała w domu o chorobach. Tylko jej się „cudem”, jak mówiła mama, udało. Brat i siostra urodzili się niepełnosprawni, kuzynostwo miało padaczkę i szereg innych dolegliwości. Chorował wuj, babcia miała cukrzycę. Kiedy więc Justyna zaszła w ciążę, a lekarz stwierdził uszkodzenie płodu, przepłakała kilka nocy. Dlaczego ja? A może to nie przypadek, że u nas w rodzinie ciągle są choroby? Szczególny strach padł na nią teraz, kiedy ciągle jest mowa o zagrożeniu, kiedy ciągle się boi. A strach jest przecież najgorszym doradcą.

– U Justyny rzeczywiście działała bardzo silna kłątwa rodowa, rzucona przez ciotecznaną siostrę jej prababci, która poroniła ciążę w dziwnych okolicznościach – opowiada Sylwia – Jakby została do tego zmuszona przez jakiegoś mężczyznę z rodziny, a swoje cierpienie i ból zrzuciła na innych. Taka kula energii, raz puszczona, jest niczym pocisk, który sieje zniszczenie – mówi obrazowo egzorcystka – Zdjęcie rodowej kłatwy odczuwa się zaraz po jej usunięciu. Niektórzy opisują to tak, jakby mogli w końcu wziąć pełny oddech, a powietrze wokół nich stało się lekkie, życie łatwiejsze, a problemy można wreszcie rozwiązać, bo nic już ich nie blokuje.

– Czy pani wie, że wyniki badań były nieprawidłowe? Lekarz się pomylił, moje dziecko jest zdrowe! – oznajmiła Sylwii, uszczęśliwiona Justyna – Czuję, że nic nas już nie ogranicza, mamy pełną kontrolę nad swoim życiem. To wspaniałe uczucie, dziękuję!

Sylwia wciąż słyszy podobne słowa. Wielu ludzi zaczyna rozumieć, że wszystko, co dzieje się w sferze niewidzialnej, ma odbicie w materii, w naszej rzeczywistości. A zatem, aby rozwiązać swój problem, trzeba pójść do jego źródła. Sylwia potrafi to zrobić.

Z Sylwią Jacewicz-Górską

można skontaktować się telefonicznie: 601 993 480
poprzez stronę internetową: www.sylwiajacewicz.pl
oraz mailowo: sylwia@egzorcysta-pomoc.pl